

**G**ALERIA  
KRONIKA

CENTRUM  
SZTUKI  
W BYTOMIU

LANDMARKEN  
UND  
ICH-KREUZE

**JOSEF OBORNIK**

SPONSOR - FOTO WORLD - KODAK EXPRESS

**CENTRUM SZTUKI W BYTOMIU**

ul. Rynek 26 • tel. 818 133

**NR KAT. 12/94**

**KURATORZY WYSTAWY**

Leszek Lewandowski  
Grzegorz Zgraja

**TŁUMACZENIE**

Andrzej Pańta

**OPRACOWANIE GRAFICZNE  
KATALOGU, PLAKATU, ZAPROSZENIA**  
Josef Obornik, Studio MM

**ART CENTER**

Bytom, Rynek 26 • phone 818 133

**CATALOGUE No 12/94**

**EXHIBITION COMMISSIONERS**

Leszek Lewandowski  
Grzegorz Zgraja

**TRANSLATION**

Andrzej Pańta

**GRAPHIC LAY OUT OF THE  
CATALOGUE, POSTER, INVITATION**  
Josef Obornik, Studio MM

POLEN BYTOM  
DEUTSCHLAND HANNOVER '93

LANDMARKEN  
UND  
ICH-KREUZE

**JOSEF OBORNIK**

## Bedeutsamkeit des Formlosen

– die informelle Kunst des Josef Obornik –

„Signifiante de l'informel” (M. Tapié) – Bedeutsamkeit des Formlosen. Das kennzeichnet mit der Stilrichtung des „Informel” die Kunst des Josef Obornik.

Der Widerspruch ist nur scheinbar, wenn man in Oborniks Bildern gegenstandsfreie, aber keineswegs inhaltslose Malerei sieht. Was er in kühnen Abstraktionen vermeintlich heftig, ja ungestüm hinwirft, ist ihm gleichermaßen vordergründiger Mal – und tiefsinniger Hintergrund für verschlüsselte Botschaften.

Polare Klammer: Einerseits übereinandergewischte, verlaufende, manchmal collagierte, mitunder deckende, meist jedoch brüchige, aufreißende Fondfarben.

Andererseits chiffrierte Kommunikation mit eigener – eigenwilliger – Handschrift. Unleserlich, weil absichtsvoll grafisch. Reizvolle kalligrafische Fragmente. Und dann setzt er ordnende Zeichen in scheinbare Unordnung. Spuren. Landmarken. Kreuze. Hier bin ich. Da ist Halt, Geborgenheit. Dort ist die kreative Unruhe. Die Suche. Da ahnt man – sieht man? – Wege, Perspektiven, Horizonte. Nicht von ungefähr entstehen auf diese Weise archaische Landschaften und Lebensräume in unheimlich spannungsvollen Rhythmen und Strukturen.

Josef Obornik kommt eigentlich vom klassischen Gegenüber des „Informel”, von einer Kunst abgegrenzter Formensprache mit festen Kompositionsgesetzen. Weil er die traditionellen Stil – und Spielregeln perfekt beherrscht, konnte er sich kompetent von ihnen entfernen. Erkennbar hat er sich schon in früheren Werken durch angestammte Grenzen und akademische Konventionen eingeengt gefühlt. Er stieß sich an ihnen, wenn er surreal auf Sinnsuche ging, neugierig auf alles, was da lebt und liebt und möglichst auch querdenkt.

Künstlerisch längst grenzüberschreitend „frei”, hat sich Josef Obornik diese Neugier bewahrt. Dabei hat er seinen Malduktus immer mehr vom Erzählerischen entfernt und seine Botschaft immer stärker verdichtet, reduziert auf wenige prägnante Merkmale.

Josef Obornik ist auf diese Weise zu einem bedeutenden informellen Künstler unserer Zeit geworden, zu jemandem, der mit großer Meisterschaft seine künstlerischen Anstöße zum Dialog setzt.

Dabei ist immer auch ein Stück Ego – siehe Kreuz. Hier bin ich. Wo bist du?

*Jens Oberheide*

## Znaczenie bezkształtności

– sztuka informelu Josefa Obornika –

„Signifiante de l'informel” (M. Tapié) – znaczenie bezkształtności. Tym kierunkiem stylistycznym „informelu” oznacza się sztukę Josefa Obornika.

Sprzeczność ta jest tylko pozorna, jeśli w obrazach Obornika widzi się wolne od przedmiotów, ale wcale nie beztreściowe malarstwo. Co pozornie gwałtownie szkicuje w śmiałych abstrakcjach, nawet niepostrzeżenie, dla niego w równym stopniu znak pierwszoplanowy i głębokie tło są przeznaczone dla kluczowych postaci.

Biegunowe klamry: Z jednej strony ścierane jedna na drugiej, przechodzące, czasami kolażowane, niekiedy nakrywające, najczęściej jednak kruche, pękające kolory podkładu.

A z drugiej strony komunikacja szyfrowana własnym – samowolnym – rękopisem. Nieczytelnym, ponieważ z całą premedytacją graficznym. Urocze kaligraficzne fragmenty.

A potem porządkujące znaki składa w widoczny nieporządek. Ślady. Znaki lądowe. Krzyże. Tutaj jestem. Tam jest oparcie, bezpieczeństwo. Tam jest twórczy niepokój. Poszukiwanie. Tu przeczuwa się – czy widzi się? – drogi, perspektywy, horyzonty. Nie przypadkowo powstają w ten sposób archaiczne krajobrazy i przestrzenie życiowe w nadzwyczaj pełnych napięcia rytmach i strukturach.

Josef Obornik wychodzi właściwie od klasycznego *vis-à-vis* „informelu”, od sztuki mowy formalnej zdefiniowanej stałymi prawami kompozycji. Ponieważ perfekcyjnie opanował tradycyjne reguły stylu i gry, był w stanie miarodajnie się od nich oddalić. Już we wcześniejszych dziełach czuł się wyraźnie ograniczany przez przyrodzone granice i akademickie konwencje. Uderzył w nie, kiedy nadrealistycznie wyszedł na poszukiwanie sensu, ciekawy wszystkiego, co tam żyje i kocha jak to też możliwe myśli na przekór.

Artystycznie od dawna „swobodnie” przekraczający granice, Josef Obornik zachował tę ciekawość. Przy tym swój znakowy charakter pisma coraz bardziej oddalał od czegoś narracyjnego a swoje postanie zagęszczał coraz mocniej, redukując do kilku dosadnych znamion.

W ten sposób Josef Obornik został jednym ze znaczących artystów informelu naszej epoki, kimś, kto swoje artystyczne pobudki dialogizuje wielkim mistrzostwem.

Zawsze jest przy tym pewna odrobina ego – spójrz na krzyż. Tutaj jestem. Gdzie jesteś ty?

*Jens Oberheide*

„Sierpem księżycyca”  
akryl i lakier na papierze czerpanym, 54 x 40  
„Mit Mondsichel”  
Acryl & Lack auf Büten, 54 x 40



„Horyzont”  
ślady zadrapañ na piasku, papier czerpany, 70 x 50  
„Horizont”  
Kratzspuren auf Sand, Büten, 70 x 50

Stroh und Sand erinnern an ihre natürliche Entstehungsweise und mahnen dazu, den Planeten Erde und seine viltättigen Lebensformen -Tiere und Pflanzen – zu bewahren.

Asphalt und Acryl stehen dafür, daß der Mensch in seinem Drang, die Natur und ihre eigenen Gesetze zu beherrschen und daraus Profit schlagen zu wollen, immer neue Stoffe entdeckt, die zu einer Gefahr für die natürliche Umwelt werden. Daß der Mensch dabei seinem eigenen Lebensraum zerstört, wird ihm erst allmählich bewußt.

Derartige Gedanken mögen auch so manchen Betrachter von Oborniks Bildern beschäftigen. Vielleicht ist das auch ein bewußtes Anliegen des Künstlers, der eine solche Denkweise mit detailgetreu und in Ölfarbe gemalten Bildern sicher nicht erreicht hätte?

So schafft Obornik auch keine unüberbrückbare Kluft zwischen den Menschen, die sich diese Bilder anschauen wollen, und den ausgestellten. Arbeiten, sondern er vermittelt Ihnen seine eigenen Gefühle: Das Einssein mit unserer natürlichen Landschaft, die besonders uns hochtechnologierten und von Konsum verwöhnten Menschen wieder Geborgenheit und Bestätigung vermittelt.

Auffallend ist, daß der Künstler alle seine Arbeiten mit einem Kreuz zeichnet. Das hat keine religiöse Bedeutung. Dieses Symbol soll vielmehr ganz einfach sagen: „Ich bin da mit all ‘meinen Sorgen, Gedanken und Gefühlen“.

Ausschnitt aus einem Artikel aus der „Burgdorfer Zeitung

Josef Obornik, der mit Acryl oder in Mischtechnik auf Leinwand und Papier arbeitet verfaßt Reiseskizzen über Grenzen und Horizonte, Reise – und Wegbeschreibungen in abstrakter, dynamisch fließender Pinselschrift. Das Prozedere des Wegbeschreibens symbolisiert der Maler, der sich von kurvigen über aufsteigende und sich durchkreuzende Richtungen zu einer sich vereinigenden Farbführung entwickeln kann. Oborniks Malerei ist mehrschichtig im Doppelsinn: Farbschichten von wenig Rot und viel Weiß und Blau überlagern sich und geben geheimnisvolle Schriftzeichen frei.

Hannoversche Allgemeine Zeitung (HAZ) amy

Josef Obornik aus Hannover hat in seinen Bildern wie „Landmarke“ oder „Weggabelung im Feld“ Wirklichkeit verhüllt, chiffriert. Die vehemente Malstruktur liegt wie eine pulsierende Haut vor dramatischen Ereignissen, die aus den tieferen Schichten hervordrängen. Linien, Markierungen setzen Pläne in den Übermalungsprozeß; die chaotische Struktur findet Ordnungen, die gleich wieder vergehen. Hinter allem Sichtbaren verbergen sich ständig wandelnde Welten, die wie Gedanken aufgehen und untergehen.

Die Malerei ist eine Veranschaulichung dieser dynamischen Vorgänge.

Heiko Jörn, Kunstkritiker

Stroma i piasek przypominają o swych naturalnych sposobach powstawania i napominają do obrony planety Ziemia i jej wielorakich form życia – zwierząt i roślin. Asphalt i akryl są dowodami na to, że człowiek w swoim parciu do opanowania natury i jej własnych praw, i chęci czerpania z tego zysków, odkrywa ciągle nowe materiały, które stają się zagrożeniem dla środowiska naturalnego. Że człowiek niszczy przy tym swoją własną przestrzeń życiową, dopiero stopniowo staje się dla niego świadome.

Tego rodzaju myśli mogą też zająć w ten sposób niektórych oglądających obrazy Obornika. Może jest to również świadome pragnienie artysty, który nie osiągnąłby pewnie takiego sposobu myślenia z wiernością do detalu i olejną farbą malowanych obrazach?

Dlatego też Josef Obornik nie tworzy przepaści nie do pokonania między ludźmi, którzy chcą sobie oglądać te obrazy, a wystawianymi pracami, lecz używa im swoich własnych uczuć: To bycie jednym z naszym naturalnym krajobrazem, który szczególnie nam, ludziom ogromnie stęchniczowanym i rozpieszczonym przez konsumpcję znowu udziela bezpieczeństwa i przytomności.

Jest zadziwiające, że ten artysta wszystkie swoje prace oznacza krzyżem. Nie ma to religijnego znaczenia. Ten symbol ma raczej mówić całkiem po prostu: „Jestem tutaj z wszystkimi moimi troskami, myślami i uczuciami“.

Fragment artykułu z „Burgdorfer Zeitung“.

Josef Obornik, który na płótnie i papierze pracuje akrylem lub w technice mieszanej, redaguje notatki podróży przez granice i horyzonty, opisy podróży i dróg abstrakcyjnym, dynamicznie płynnym pismem pędzla. Proces opisu drogi symbolizował znakowy charakter pisma, który może rozwijać się od krzywych przez wznoszące i krzyżujące się kierunki do łączącego się prowadzenia farby.

Malarstwo Obornika jest wielowarstwowe w podwójnym sensie: warstwy farby z odrobiną czerwieni i obfitością bieli i błękitu nawarstwiają się i uwalniają tajemnicze znaki pisma.

Hannoversche Allgemeine Zeitung (HAZ) amy

Josef Obornik z Hannoveru w takich swoich obrazach jak „Znak lądowy“ czy „Rozwidenie dróg w polu“ zasłonił i zaszyfrował rzeczywistość. Gwałtowna struktura znaku niczym pulsująca skóra znajduje się wobec dramatycznych wydarzeń, które z głębszych warstw pchają się do przodu. Linie, znakowania składają płaszczyzny w procesie przemalowywania; chaotyczna struktura znajduje porządkę, które znowu natychmiast zanikają. Za widzialną całością stale ukrywają się wędrujące światy, które pojawiają się i znikają jak myśli.

To malarstwo jest pewnym uzmysłowieniem tych dynamicznych zdarzeń.

Heiko Jörn, krytyk sztuki

Na piasku napisane...  
piasek i akryl na papierze czerpanym, 54 x 40  
„In den Sand geschrieben...“  
Sand & Acryl auf Bütten, 54 x 40



„Zawieja”  
ślady zadrapań na piasku, lakier i akryl na papierze czerpanym,  
65 x 47  
„Verwehungen”  
Kratzspuren auf Sand, Lack und Acryl auf Bütten, 65 x 47

## Klaus Grupe zu den Arbeit von Josef Obornik

(Auszüge aus einer Rede, anlässlich einer Vernissage im Kloster Wöltingeröde).

Ich habe Obornik im Rahmen meiner Tätigkeit im Kulturamt Hannover kennengelernt, damals noch als Mitglied einer hannoverschen Künstlergruppe. Seitdem haben sich unsere Wege hütig gekreuzt. Die anfängliche Sympathie hat sich inzwischen zu einer Freundschaft entwickelt. Seine Ausstrahlung macht ihn für seine Mitmenschen sehr angenehm – so auch für mich.

Er malt Landschaften.

Er geht mit seinem Skizzenbuch nach draußen und zeichnet vor Ort, wie er das Land sieht und erlebt. Ihm Unwichtiges läßt er dabei fort, Bedeutsames betont er. Dabei versucht er, das ihn umgebende Land gefühlsmäßig in sich aufzunehmen.

Seine Skizzen sind daher kein Fotografie-Ersatz, sondern liegen zwischen sinnhaften Wahrnehmen und distanzierter Beobachten. Dabei sind ihm die Kleinigkeiten meist wichtiger, als das Spektakuläre. Darüber hinaus sucht er immer nach den Spuren des Menschen, der diese Landschaft prägt, so wie diese Landschaft ihn prägt. Es ist also diese Wechselbeziehung, die ihn fasziniert.

Dabei können solche menschlichen Spuren ganz banal sein: Eine gepflügte Furche, eine weggeworfene Plastiktüte oder ein Verkehrsschild etwa.

Die Landschaft, die ihn am meisten interessiert, ist die Wüste mit ihren angrenzenden Übergangsformen. Seit er Reisen in nord-afrikanische und arabische Länder macht, habe ihn diese Landschaftsformationen in ihren Bann gezogen. Es ist die absolute Entgültigkeit, diese Konsequenz und Bedingungslosigkeit, von der er sich angezogen fühlt. Dieses Land mögen oder ablehnen – dazwischen ist nichts möglich.

Nirgends sei der Horizont schärfer, als in der Wüste hat er festgestellt. Nirgends gewinnen Farben ein größeres Gewicht als hier und nirgends sind persönliche Empfindungen so eindrucksvoll wie hier. Bei so viel Licht ist Schatten absolut, bei so viel Monochromie wird Farbe bedeutend, bei so viel unendlicher Größe wird der Betrachter klein. Alle Erfahrungen werden auf dem Kopf gestellt, alle Dimensionen verlieren ihre bisherige Größenordnung. Eine solche Landschaft erfassen zu wollen heißt, man läßt sich auf Extreme ein.

Das hat zur Folge, daß das Erleben meditativen Charakter annimmt. Stimmungen und Gefühle werden wichtiger als rationale Wahrnehmungen; der Bauch wird so wichtig wie der Kopf. Das Seelenlandschaften; sichtbares Abbild innerer Zustände.

Wieder daheim, setzt sich Obornik mit den vor Ort gemachten Skizzen intensiv auseinander – der begonnene Abstraktionsprozeß wird fortgesetzt.

Er bemüht sich, das Erlebte zu reaktivieren. Die Erinnerung wirkt wie ein Filter, läßt nur das Wesentliche zu. Und während der Erinnerung fällt ihm auf, wie er ein Teil dieser Landschaft war, daß er mit dazugehörte. Aus diesem Gefühl heraus setzt er ein Kreuz in die abstrahierte Landschaft. Das heißt, hier war ich – hier bin ich. Er macht sich präsent und identifiziert sich mit der Landschaft, ist wieder Teil davon, nimmt Anteil daran.

Kreuze haben für ihn also keine religiöse.

Bedeutung, das hat nichts christlich – konfessionelles; ist nur Ausdruck seines Wunsches, gegenwärtig sein zu wollen. Seine Kreuze sind „ankreuzen“ wichtig machen, bewußt werden. Er nennt seine Kreuze deshalb auch „Ich-Kreuze“.

Er würde sich gern in die Wüste begeben, eine endlose Linie in den Sand ziehen und warten, bis die Linie verwirrt ist. Im Wattenmeer ein Zeichen von Anwesenheit setzen und beobachten, wie die aufkommende Flut alles auslöscht. Oder auch nur einen schroffen Stein in die Hand nehmen, ihn begreifen und dabei wissen, daß dieser rund würde, hätte man ihn „begriffen“.

Und dann wieder möchte er so Unsinniges tun, wie Objektkästen aus Zufälligkeiten bauen, voller Ungereimheiten und scheinbarer Widersprüche.

Für ihn schließt das einander nicht aus, er ist ja beides: Eben noch nachdenklich – verschlossen, im nächsten Augenblick offen und heiter. Hier der meditative Schamane, dort der spiegelvorhaltende Passenreißer. Eben noch selbst vergessen und im nächsten Augenblick kontaktsuchend. Hier Mönch – da Clown.

Malen heißt für ihn, suchen und finden wollen. Suchen, in dem Bewußtsein, nie das Endgültige finden zu können – und dennoch unverdrossen weiterzusuchen.

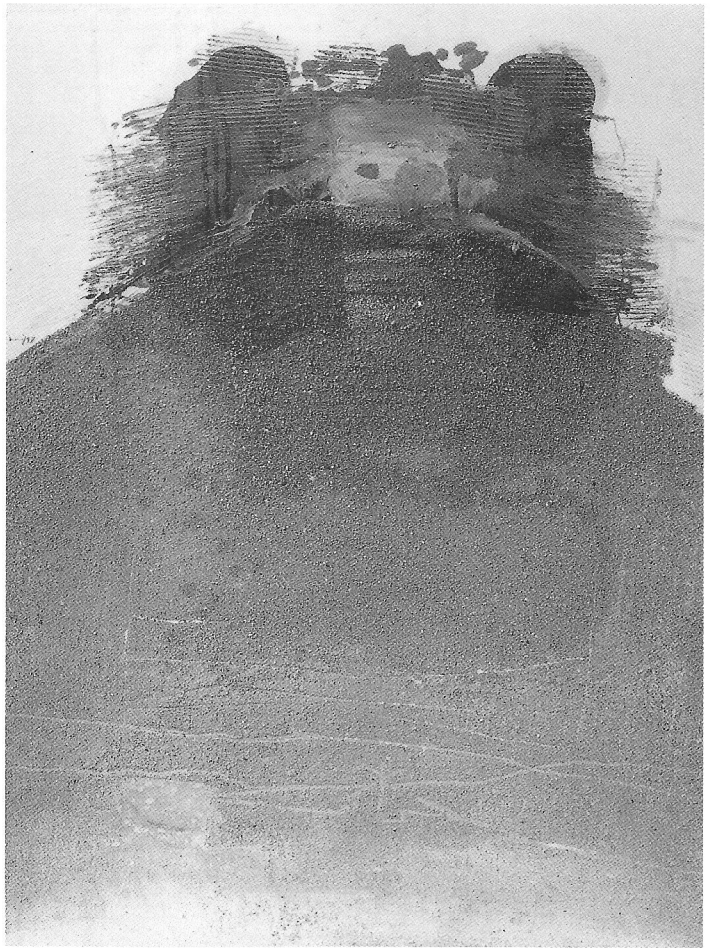
Erinnern Sie sich noch an die Definition des Begriffes „Kunst“ aus dem Verfassungsrecht?

„Das Wesentliche der künstlerischen Betätigung ist die freie, schöpferische Gestaltung, in der Eindrücke, Erfahrungen, Erlebnisse des Künstlers durch das Medium einer bestimmten Formensprache zu unmittelbarer Anschauung gebracht wird. Künstlerisches Schaffen ist daher primär nicht Mitteilung, sondern unmittelbarer Ausdruck der individuellen Persönlichkeit des Künstlers“.

Lassen Sie sich in diesem Sinne auf die Arbeiten des Josef Obornik ein, lassen Sie sich inspirieren von den Gefühlen, die sie ausstrahlen und verzaubern von der Exotik, die sie erahnen lassen.



„Kashba/Maroko”  
piasek, lakier i akryl na papierze czerpanym, 70 x 50  
„Kashba/Marokko”  
Sand, Lack & Acryl auf Bütten, 70 x 50



„Burza piaskowa”  
piasek, akryl i lakier na papierze czerpanym, 70 x 50  
„Sandsturm”  
Sand, Acryl & Lack auf Bütten, 70 x 50



„Znaki lądowe”  
kolaż w skrzyni-przedmiocie, 70 x 40

„Landmarken”  
Collage in Objektkasten, 70 x 40



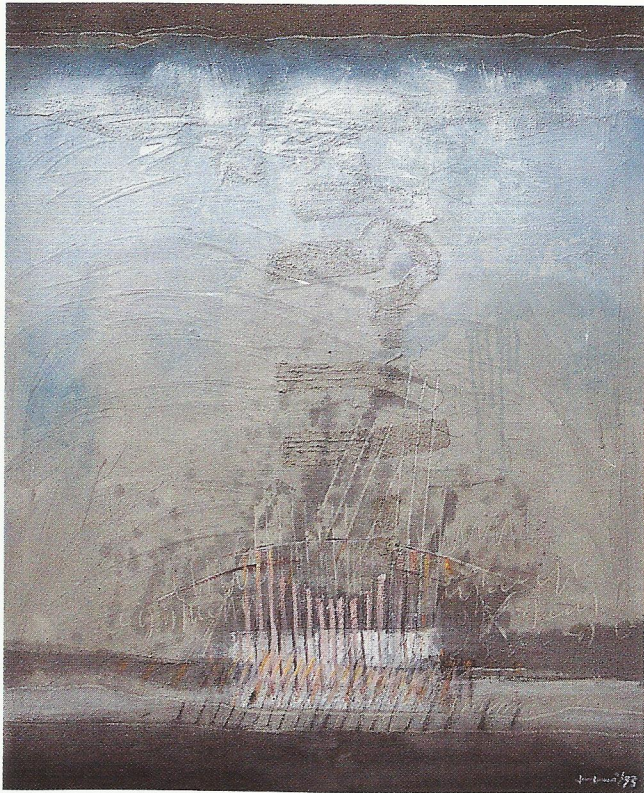
„Opis wsi”  
piasek i technika mieszana na papierze czerpanym, 65 x 47

„Landbeschreibung”  
Sand & Mischtechnik auf Bütten, 65 x 47



„Ja-krzyże-zebrane przeciwko lękwowi”  
kolaż, piasek i akryl na płótnie, 140 x 115

„Ich-kreuze-versammelt gegen die Angst”  
Collage, Sand & Acryl auf Leinwand, 140 x 115



*Zredukowana róża*  
piasek i akryl na płótnie, 140 x 115  
„Reduziertes Rosa”  
Sand & Acryl auf Leinwand, 140 x 115

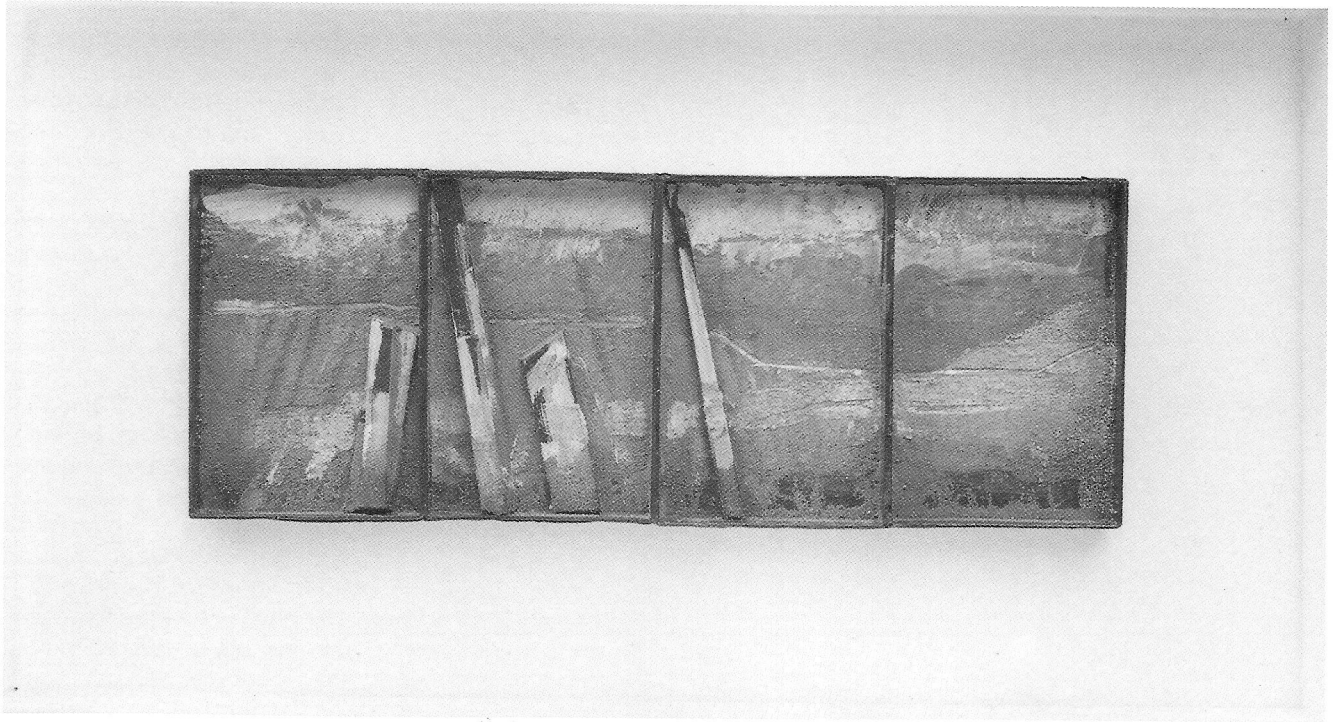


*„Drabina Jakuba”*  
piasek i akryl na płótnie, 75 x 60  
„Jakobsleiter”  
Sand & Acryl auf Leinwand, 75 x 60



„Na niebie napisane”  
piasek i akryl na płótnie, 75 x 60

„In den Himmel geschrieben”  
Sand & Acryl auf Leinwand, 75 x 60



„Znaki lądowe”  
kolaż w skrzyni-przedmiocie, 70 x 40

„Landmarken”  
Colage in Objektkasten, 70 x 40

## Klaus Grupe o pracach Josefa Obornika

(streszczenie przemówienia z okazji wernisażu w Kloster Woeltingerode)

Poznałem Obornika w ramach moich zajęć w hannoverskim Wydziale Kultury, wówczas jeszcze jako członka pewnej hannoverskiej grupy artystycznej. Odtąd często krzyżowały się nasze drogi. Początkowa sympatia rozwinęła się tymczasem w przyjaźń. Jego promieniowanie czyni go bardzo miłym dla jego bliźnich – dlatego także dla mnie.

Maluje krajobrazy.

Wychodzi on w plener ze swoim szkicownikiem i przed miejscowością rysuje tak, jak widzi i przeżywa ten kraj. Opuszcza przy tym rzeczy nieważne, akcentuje zaś znaczące. Próbuje przy tym z uczuciem wchłonąć w siebie otaczającą go ziemię.

Stąd jego szkice nie są namiastką fotografii, lecz znajdują się między zmysłowym spostrzeżeniem a zdystansowaną obserwacją. Drobnostki są przy tym najczęściej dla niego ważniejsze niż rzeczy rzucające się w oczy. Ponadto szuka tam zawsze śladów człowieka, który naznaczył ten krajobraz, tak jak ten krajobraz naznaczył jego. Jest to zatem ta wymienna relacja, która go fascynuje.

Przy tym te ludzkie ślady mogą być całkiem banalne: zaorana bruzda, wyrzucona torebka z plastyku albo nawet znak drogowy.

Krajobrazem, jaki najczęściej go interesuje, jest pustynia z jej sąsiadującymi formami przejściowymi. Odkąd podróżuje po krajach północno-afrykańskich i arabskich, zauroczyły go te formacje krajobrazowe. Jest to absolutna ostateczność, ta konsekwencja i bezwarunkowość, którą czuje się poruszony. Móc ten kraj przyjąć, albo odrzucić – nic pośredniego nie jest możliwe.

Skonstatował, że nigdzie horyzont nie jest ostrzejszy niż na pustyni. Nigdzie kolory nie uzyskują większej wagi niż tutaj i nigdzie osobiste doznania nie są tak pełne wrażeń jak tu. Przy tak dużym świetle cień jest absolutny, przy tak silnej monochromii kolor staje się znaczący, przy tak ogromnie nieskończonej wielkości pomniejsza się obserwator.

Wszystkie doświadczenia są postawione na głowie, wszystkie wymiary tracą swój dotychczasowy porządek wielkości. Chcieć zrozumieć taki krajobraz znaczy wdać się w skrajności.

Doprowadza to do tego, że przeżywanie nabiera charakteru medytatywnego. Nastroje i uczucia stają się ważniejsze niż racjonalne spostrzeżenia; brzuch staje się tak samo ważny jak głowa. Pytane jest odczuwanie – nie zaś pojmowanie. Krajobrazy stają się krajobrazami duchowymi; widzialnym odbiciem wewnętrznych sytuacji.

Znowu w domu, gdzie Obornik intensywnie rozprawia się z tymi przed miejscowością sporządzonymi szkicami – kontynuowany jest zaczęty proces abstrakcji.

Zajmuje się reaktywaniem przeżytego. Wspomnienie działa jak filtr. Dopuszcza tylko rzeczy istotne. A podczas wspomnienia rzuca mu się w oczy, w jakim stopniu był częścią tego krajobrazu, że do niego przynależał. Z tego uczucia wynika krzyż w wyabstrahowanym krajobrazie. To znaczy, tutaj byłem – tutaj jestem. Uobecnia się on i identyfikuje z tym krajobrazem,

jest znowu częścią tego, w czym bierze udział.

Krzyże zatem nie mają dla niego wcale religijnego znaczenia, nie ma to nic z wyznania chrześcijańskiego; jest tylko wyrazem jego pragnienia – chcieć być obecnym. Jego krzyże są „znakowaniem krzyżykiem” – czynieniem ważnym, uświadamianiem. Dlatego nazywa on także swoje krzyże „Ja-Krzyże”.

Chętnie udałby się na pustynię, pociągnąłby na piasku nieskończoną linię i czekałby, dopóki linia ta nie zostanie zasypana. W tym kłębiącym się morzu postawić znak obecności i obserwować, jak wszystko wymazuje nadchodzący przypył. Albo też tylko wziąć do ręki szorstki kamień, zrozumieć go a przy tym wiedzieć, że gdyby ten stał się okrągły, wówczas by się go „zrozumiało”.

A potem znowu chciałby uczynić coś tak bezsensownego, jak wybudowanie skrzynki-przedmiotu z przypadkowości, pełnych niedorzeczności i widocznych sprzeczności.

Dla niego to się wzajemnie nie wyklucza; jest on wszakże obojgiem: właśnie jeszcze zamknięty – zamknięty, zaś w następnej chwili otwarty i pogodny. Tu medytujący szaman, tam trzymający lustro żartowniś. Jeszcze właśnie niepomyślny siebie a w następnym momencie szukający kontaktu. Tu mnich – tam kłown.

Malować znaczy dla niego chcieć szukać i znajdować. Szukać, w świadomości, nigdy nie móc znaleźć ostatecznego – a jednak szukać dalej niezmiernie.

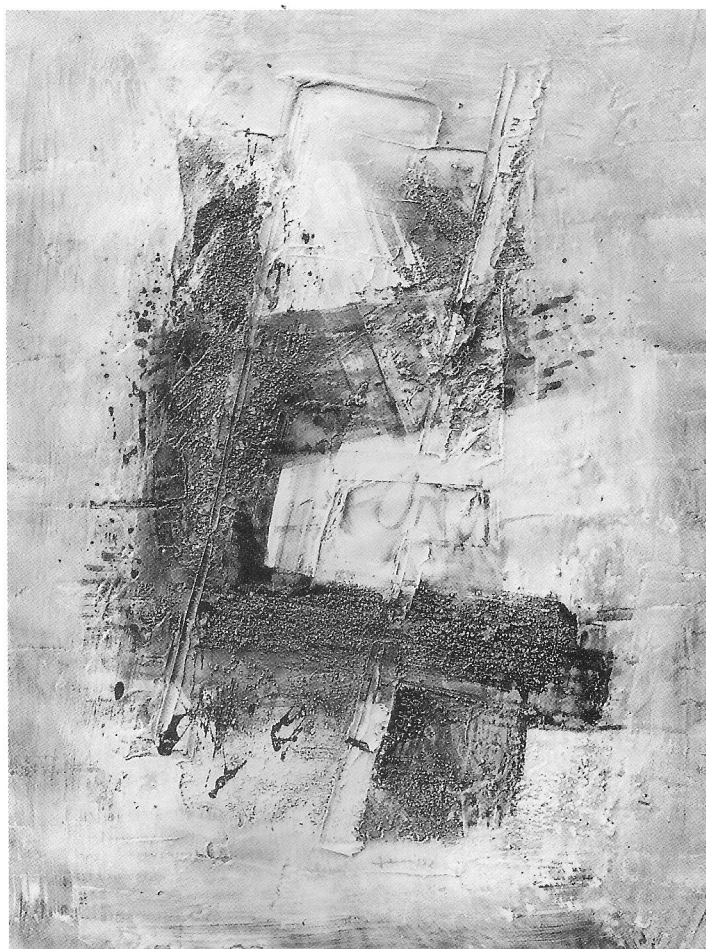
Czy przypominają sobie państwo jeszcze definicję pojęcia „sztuka” z prawa autorskiego?

„Czynnikiem istotnym działania artystycznego jest wolne, twórcze kształtowanie, w którym wrażenia, doświadczenia, przeżycia artysty są przenoszone przez medium określonej mowy formalnej w pogląd bezpośredni. Stąd prymarnie tworzenie artystyczne nie jest komunikowaniem, lecz bezpośrednio wyrazem indywidualnej osobowości artysty”.

Zatem w tym sensie niech państwo obcuja z pracami Josefa Obornika, niech dadzą się państwo zainspirować uczuciami promieniującymi i oczarowującymi egzotyką, pozwalającymi ją wyczuć.



„Jemen górzysty”  
piasek i akryl na papierze czerpanym, 75 x 50  
„Bergjemen”  
Sand & Acryl auf Büttten, 70 x 50



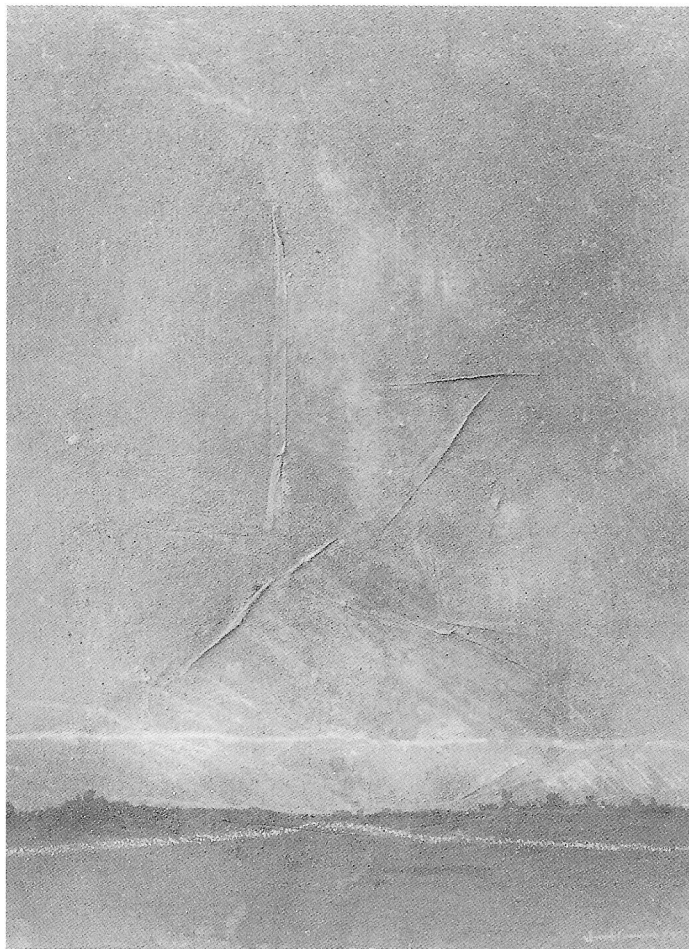
„Widok, czarny zakątek”  
kolaż, tynk i akryl na papierze czerpanym, 65 x 47  
„Durchblick, Schwarzer Winkel”  
Collage, Putz & Acryl auf Büttten, 65 x 47



„Znak księżycy”  
tynk, akryl i kreda na papierze czerpanym, 70 x 50

„Mondzeichen”  
Putz, Acryl & Kreide auf Büttchen, 70 x 50

„Przywiany, pofalowany błękit”  
piasek, ślady zadrapań i akryl na papierze czerpanym, 65 x 47  
„Zugewehhtes Faltenblau”  
Sand, Kratzspuren & Acryl auf Bütten, 65 x 47



„Ja-krzyż, trapiiony”  
kolaż, tynk i akryl na papierze czerpanym, 120 x 100  
„Ich - Kreuz bedrängt”  
Collage, Putz, Sand & Acryl auf Leinwand, 120 x 100

# Josef Obornik

Rubenstrasse 3, D-30177 Hannover 1  
Telefon 05 11/69 51 10

- 1943 urodzony 22.1. w Bytomiu na Górnym Śląsku  
1949-62 uczęszczanie do szkoły, nauka rzemiosła  
1962-65 Studium w hannowerskiej szkole rzemiosła artystycznego/ malarstwo stosowane  
1965-68 aktywny w zakresie „sztuka w budowie”  
1968 Wychowawca artystyczny  
Kontrakt pedagogiczny w Uniwersytecie Ludowym wolnego rysunku i malarstwa / Nord horn  
od 1973 Wychowawca artystyczny i niezależny artysta w Hannoverze  
1987 Przystąpienie do BBK  
1988 Wstąpienie do Kuenstlergilde  
1989 Kontrakt pedagogiczny w zakresie rytmownictwa na hannoverskim Uniwersytecie Ludowym. Założenie grupy „zu dritt” wraz z Inge-Rose Lippok i Peterem Grossem  
1980-93 Podróże studyjne po południowej Europie i krajach arabskich  
1993 Wstąpienie do ICIT/Incontri Culturali Tedeschi Italiane  
mieszka i pracuje w Hannoverze

## Wystawy w ostatnich 5 latach:

- 1988 „Biennale '88 Hann. artyści”, Kubus Hannover  
„Przeżyte obrazy” (z P.Grossem), Kulturzentrum Stadttoldendorf  
„BBK-Galerie”, Kuenstlerhaus Hannover  
(z I.R. Lippok i I.Albrecht)  
1989 „Adnotacje”, Kuenstlergilde w Regensburgu, Esslingen, Muenchen, Bonn  
„Sztuka w Uni”, „zudritt” na Uniwersytecie Hannoverskim  
„Wariacje abstrakcji krajobrazu”, „zu dritt” w Heinrich-Buessing-Hof, Braunschweig  
„BBK '89”, Wystawa krajowa, Orangerie Hannover  
Galerie Kramski, Burgdorf  
„Rynek sztuki”, Kuenstlerhaus Hannover (z P. Grossem)  
„4th Annual Exhibition of Miniature Art”, Del Bello Gallery, Toronto/Kanada  
„Treffen-Nord”, Kuenstlergilde w Luenenburgu, Verden, Walsrode, Cuxhaven  
„Abstrakcje krajobrazowe”  
1990 „Czterech malarzy z Hannoveru w Leningradzie”, Pałac Kultury „Piczewik”, Leningrad (z I.-R. Lippok, P.Grossem, i J.Clausem)  
„Kuenstlergilde '90”, Regensburg, Esslingen, Bonn  
„Abstrakcje krajobrazowe”, Galeria „Kleines Haus der Kunst”, Delbrueck,  
„Prace z papieru”, Galerie der Stadtverwal-

tung Delbrueck

- „Dwaj malarze w Café des Artistes”, Hamburg (z J.Pietrulla)  
„Wymiana kulturalna Hannover-Leningrad”, Kunstverein Wunstorf  
„Czterech malarzy w Staatstheater Hannover (z I.-R.Lippok, P.Grossem i J.Clausem)  
„Inner Landscapes, Fieldletters, Landmarks”, „zu dritt” w Beverly Gordon Gallery, Dallas/Texas  
„4th Annual Exhibition of Miniature Art”, Del Bello Gallery/Kanada  
1991 „zu dritt” w Galeri Hohmann, Walsrode (z I.R.Lippok i P.Grossem)  
„Konkurs 10\*10\*10”, Kunsthaus Wiesbaden  
„Kuenstlergilde '91”, Regensburg, Muenchen, Esslingen  
T.A.O.B. galerie, Gross-Burgwedel (z P.Schleitem, M.Herbstem i W.Reinerem)  
1992 „Spotkanie z Bundeswehram”, Wehrbereichskommando II, Hannover  
„4.Dornumer Kunsttage”, Gmina Dornum (z B.Kloesem, M.Brandesem, H.Loemker Ruehmann, Z.Radicem, W. van der Duynem, R.Schmidt-Stockhausenem, I.Winkler, P.Saak)  
„Obrazy pisane i teksty”, Micro-Hall-Art-Center w K.Scharrel (z Marcello Diotallevi)  
„Obraz i mebel”, Moebelhaus Bock, Hannover  
1993 „Obrazy podłogowe-Domotex”, Einrichtungshaus Bree, Hannover  
Włosko-niemiecka wymiana artystów, Magazzini Forma et Memoria, Rzym  
„Abstrakcje krajobrazowe”, z Doris Seeberg, WBZ-Norden  
„Sztuka w krąganku”, Kloster Woeltingerode  
„Sztuka i mieszkanie”, Einrichtungshaus Winkler, Hannover  
„Dwaj malarze der Norder Sommerakademie” z Doris Seeberg, F.I.i A.P. Paryż  
„Znak lądowy i Ja-krzyże”, Galeria Kronika, Bytom/Polska  
„Treffen Nord '93”, Die Kuenstlergilde w Oldenburgu i Elblągu/Polska  
„Skrzynia-Obiekt”, Galeria Kramski, Burgdorf

# Josef Obornik

Rubenstraße 3, 30177 Hannover 1  
Telefon 05 11 / 69 51 10

- 1943 geboren 22.01. in Bytom/Polen  
1949-62 Schulbesuch, handwerkliche Lehre  
1962-65 Studium an der Werkkunstschule Hannover  
/angewandte Malerei  
1965-68 tätig im Bereich „Kunst am Bau“  
1968 Kunsterzieher  
Lehrauftrag für freies Zeichnen und Malen,  
Volkshochschule Nordhorn  
seit Kunsterzieher und freischaffender  
1973 Künstler in Hannover  
1987 Mitglied im BBK  
1988 Mitglied der Künstlergilde  
1989 Lehrauftrag für Radierung,  
Volkshochschule Hannover  
Gründung der Gruppe „zu dritt“ mit Inge-Rose  
Lippok und Peter Groß  
1980-93 Studienreisen nach Süd-Europa und in  
arabische Länder  
1993 Mitglied bei ICIT Incontri Culture Tecleschi  
Italiane  
1993 lebt und arbeitet in Hannover

## Ausstellungen in den letzten 5 Jahren: (Auswahl)

- 1988 „Biennale '88 Hann. Künstler“, Kubus Hanno-  
ver  
„Überlebensbilder“ (mit P.Groß),  
Kulturzentrum Stadtoldendorf  
„BBK-Galerie“, Künstlerhaus Hannover  
(mit I.-R. Lippok und I.Albrecht)  
1989 „Zeitvermerke“, Künstlergilde in Regensburg,  
Esslingen, München, Bonn  
„Kunst in der Uni“, „zu dritt“ in der Univesität  
Hannover  
„Variationen der Abstraktion der Landschaft“,  
zudritt“ im Heinrich-Büssing-Hof, Braunsch-  
weig  
„BBK '89“, Landesausstellung, Orangerie  
Hannover  
Galerie Kramski, Burgdorf  
„Kunstmarkt“, Künstlerhaus Hannover (mit  
P.Groß)  
„4th Annual Exhibition of Miniature Art“  
Del Bello Gallery, Toronto/Canada  
„Treffen-Nord“, Künstlergilde in Lüneburg,  
Verden, Walsrode, Cuxhaven  
„Lanschaftliche Abstraktionen“,  
1990 „Vier Maler aus Hannover in Leningrad“, Kul-  
tur palast „Pitschewik“, Leningrad (mit I.-R.  
Lippok P.Groß und J.Claus)  
„Künstlergilde '90“,  
Regensburg, Esslingen, Bonn  
„Lanschaftliche Abstraktionen“

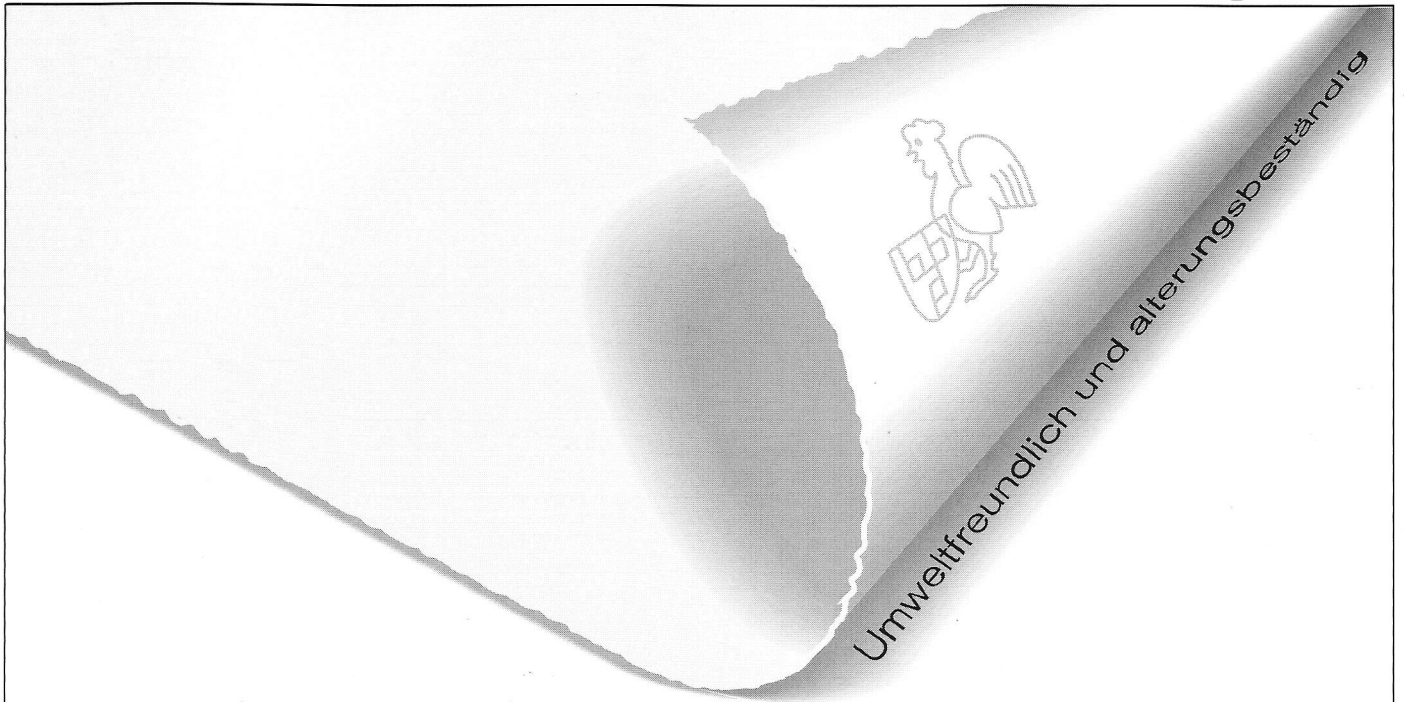
- Galerie „Kleines Haus der Kunst“, Delbrück,  
„Arbeiten auf Papier“,  
Galerie der Stadtverwaltung Delbrück  
„Zwei Maler im Café des Artistes“, Hamburg  
(mit J.Pietrulla)  
Künstlereaustausch Hannover-Leningrad“,  
Kunstverein Wunstorf  
„Vier Maler im Staatstheater Hannover“ (mit  
I. R.Lippok, P.Groß und J.Claus)  
„Inner Landscapes, Fieldletters, Landmarks“,  
„zu dritt“ in der Beverly Gordon Gallery,  
Dallas/Texas  
„5th Annual Exhibition of Miniature Art“, Del  
Bello Gallery, Toronto/Canada  
1991 „zu drit“ in der Galerie Hohmann,  
Walsrode (mit I.-R.Lippok und P.Groß)  
„Wettbewerb 10x10x10“, Kunsthaus  
Wiesbaden  
„Künstlergilde '91“, Reensburg, München,  
Esslingen  
T.A.O.B. galerie, Groß-Burgwedel (mit  
P.Schieleit, M.Herbst und W.Reiner)  
1992 „Begegnung mit der Bundeswehr“,  
Wehrbereichskommando II, Hannover  
„4. Dornumer Kunsttage“, Gemeinde Dornum  
(mit B.Klös, M.Brandes, H.Lömker-Rühmann,  
Z.Radic, W. van der Duyn, R.Schmidt-Stock-  
hausen, I.Winkler, P.Saak)  
„Schriftbilder und Texte“  
Micro-Hall-Art-Center in K.Scharrel (mit Mar-  
cello Diotallevi)  
„Bild und Möbel“  
„Möbelhaus Bock, Hannover  
1993 „Fußbodenbilder-Domotex  
Einrichtungshaus Bree, Hannover  
Italienisch-Deutscher Künstlereaustausch  
Magazini Forma et Memoria, Rom  
„Landschaftliche Abstraktionen“ mit Dori See-  
berg, WBZ-Norden  
„Kunst im Kreuzgang“  
Kloster Wöltingerode  
„Kunst & Wohnen“  
Einrichtungshaus Winkler, Hannover  
„Zwei Maler der Norder Sommerakademie“  
mit Dorris Seeberg, F.I.A.P. Paris  
„Landmarken & Ich-Kreuze“  
Galeria Kronika, Bytom /Polen  
„Treffen Nord 93“  
Die Künstlergilde in Oldenburg und Elblag  
/Polen  
„Objektkasten“  
Galerie Kramski, Burgdorf



*Josef Obornik*

*Rubenstraße 3, 30177 Hannover 1  
Telefon 05 11 / 69 51 10*

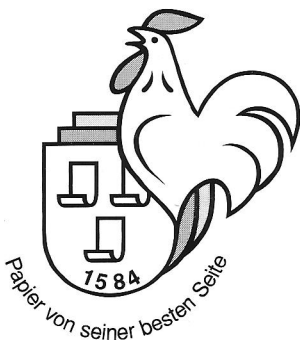
# Hahnemühle



## Papier von seiner besten Seite

a = säurefrei und von höchster  
Alterungsbeständigkeit nach DIN 6738

- **ECHT-BÜTTEN**  
Aquarellkartons
- **ECHT-BÜTTEN**  
Kupferdruck- und Lithographiekartons
- **ECHT-BÜTTEN**  
Ingres- und Bugrapapiere
- Säurefreie Passepartout- und  
Museumkartons



Zu beziehen über den lagerhaltenden Künstlerpapiergroßhandel.

Büttenpapierfabrik Hahnemühle. Ein Unternehmen der Schleicher & Schuell Gruppe  
Postfach 4 · D-37582 Dassel · Tel.: 0 55 61-7 91-4 14 · Fax: 0 55 61-79 15 40 · Teletex: 55641=sshahn